

JAN TRZYNADLOWSKI

Wrocław

POGLĄDY JULIUSZA KLEINERA NA RODZAJE LITERACKIE

(Na marginesie „Studiów z zakresu teorii literatury”)¹

W dniu 23 marca 1957 r. zmarł profesor Juliusz Kleiner (ur. 24 kwietnia 1887 r.), znakomity uczony, godzien monografii i pomnika, wybitny historyk literatury polskiej, o gruntownym filozoficznym wykształceniu teoretyk literatury, fachowo przygotowany znawca literatury niemieckiej, zwłaszcza twórczości Goethego, zasłużony pedagog, naukowy wychowawca i przewodnik pokoleń polonistycznych, niezrównany stylista, porywający czarem celnego słowa mówca, bezkompromisowy, odważny, szlachetny, dobry człowiek. Śmierć profesora Kleinera to bolesna strata dla szerokiego kręgu Jego przyjaciół, to równocześnie niepowetowana strata dla polskiej humanistyki, dla której pomnikowe dzieła zmarłego uczonego są dorobkiem trwałym, mogącym twórczo i pobudzająco oddziaływać na przyszłe pokolenia badaczy. Z pełną słusnością mógł i miał prawo profesor Juliusz Kleiner powiedzieć o sobie: *Non omnis moriar...*

Juliusz Kleiner to przede wszystkim wielki monografista: swoją wszechstronną wiedzę, dociekliwość badawczą i pióro twórczej myśli posłusznie poświęcił naszej „romantycznej trójcy” (wedle klasyfikacji swego pokolenia). Najtrudniejszych zadań się podejmował — a miał do tego prawo — co u schyłku życia z całą jasnością wyznawał: „W monografiach zwracałem się głównie do dzieł najwybitniejszych, sługą wielkości czując się przez całe życie” (Wstęp do *Studiów* [...]). Owocem tego ogromnego trudu naukowego były trzy fundamentalne monografie: *Dzieje myśli* (Zygmunt Krasiński, 1912), *Juliusz Słowacki* (1919—1927), *Mickiewicz* (1934—1949, monografia osobowości i potężnego zjawiska poetyckiego, niewątpliwie za Gundolfem nazwana, bez wymienienia imienia poety). Dzieła te są nie tylko dokumentem „wchłonięcia wiedzy dotychczasowej” o poetach, których utwory poddawał subtelnej i wszechstronnej analizie; pokazał w nich Juliusz Kleiner klasyczny warsztat

¹ J. Kleiner, *Studia z zakresu teorii literatury*, Lublin 1956, ss. 194. „Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filologicznego”, t. 19.

wielokierunkowej a celowej i przekonywującej komparatystyki, dał wzorowy przykład historycznego myślenia w badaniach historycznoliterackich i tego myślenia poprawną realizację. Dzieła te to doskonałe, bogato udokumentowane monografie indywidualności twórczych, pokazanych na bujnym, plastycznym, obfitym w historyczne realia tle, w splocie zjawisk charakterystycznych, będących uzasadnieniem wzajem dla siebie. Tego bowiem wymagała wyznawana przez Autora pisarska postawa naukowa.

Wielki historyk zjawisk literackich był równocześnie wybitnym metodologiem i metodykiem, wnikliwym teoretykiem literatury, czego również monografie największych poetów są dowodem. O tych swoich zainteresowaniach tak pisał Kleiner w r. 1956, na niespełna rok przed swą śmiercią:

„Gdy w r. 1913 zacząłem wykłady uniwersyteckie, tematem ich była twórczość Słowackiego i teoria badań literackich; od razu też prowadziłem ćwiczenia, które określiłem jako wyjaśnienia wstępne i które zainicjowałem jako studium przygotowawcze dla przyszłych uczestników seminarium historii literatury polskiej. Wyjaśnienia te co roku wznowiałem w Warszawie, we Lwowie, w Lublinie i przez lat kilka w Krakowie; wielokrotnie też wracałem do wykładów o teorii badań. Obok zamiaru, by opanować naukowo twórczość naszych wielkich poetów, planem moim było napisanie metodologii i metodyki badań literackich, mieszczącej w sobie teorię literatury. Z wykładów, z ćwiczeń i z seminariów wyłaniały się ogłaszane w ciągu lat osobne fragmenty zamierzonej i nie zrealizowanej dotąd całości“ (Wstęp do *Studiów* [...]).

Wielkiego i ważnego tego zamierzenia nie udało się, niestety, zrealizować wybitnemu uczonemu. Śmierć niespodziana zamknęła jego wymowne usta i wytrąciła pióro z pracowitej ręki. Zawsze czynny, zdołał tylko zgromadzić pomysłów i rozwiązań twórczych pełne rozprawy teoretyczne, pisane na przestrzeni lat trzydziestu pięciu, i zawrzeć w tomie pt. *Studia z zakresu teorii literatury*. Tej książce poświęcimy niniejsze uwagi, wiążąc je w miarę możliwości i potrzeby z ogólną sylwetką i postawą twórczą Autora.

Niezmiernie dbały o precyzję, sensowność i klarowność sformułowań słownych, zwykł był prof. Kleiner pouczać początkujących adeptów studium polonistycznego: „O dobrej książce nie wolno mówić, że się rozpada na rozdziały czy części. Dobrze skomponowana książka nigdy się nie »rozpada«, lecz »dzieli«“. Ta *sui generis* semazjologiczna systematyka ma pełne zastosowanie również w odniesieniu i do *Studiów z zakresu teorii literatury*. Jest to książka dobrze skomponowana. I nie tylko dlatego, że poszczególne rozprawy zestawiał Autor w odpowiednich grupach problemowych, bo to tylko porządek formalny, acz bardzo ważny.

Autor poszedł dalej, rzecz ujął głębiej. Na pierwszym miejscu postawił rozprawę *Historyczność i pozaczasowość w dziele literackim*, napisaną w roku 1935, a więc wówczas, gdy wielką monografię o Słowackim od kilku lat miał już za sobą. Rozprawa ta jednakże nie jest bynajmniej pomysłem roku napisania, nie zawiera postawy dopiero wówczas zajętej. Ona tylko kodyfikuje i w kształt ostateczny przyobleka ten podstawowy pogląd, który urealnienie swe znalazł znacznie wcześniej, właśnie w monografii o Słowackim. W rozprawie tej stanął Kleiner wyraźnie i zdecydowanie na stanowisku historyczności dzieła literackiego, historyczności w immanentnych treściach utworu i historyczności w samej metodzie badań. Dzieło literackie, mówiąc nowszym językiem krytyki literackiej, jest określonego rodzaju „wielką metaforą” zawierającą w sobie pewną rzeczywistość historyczną, do której badacz musi dotrzeć, o ile nie chce się narazić na słuszny i ciężki zarzut mistyfikatorstwa i pseudonaukowości. Rzeczywistość historyczna „wnika w organizm utworu”, a sam materiał słowny, chociaż „mający pewną trwałość ponadhistoryczną, jest w każdorazowym zaktualizowaniu tkwiącego w nim życia przejawem i funkcją określonej fazy historycznej”. Utwór literacki nie jest więc zjawiskiem oderwanym od życia, które je wydało, nie jest wyłącznie wartością samą w sobie, choć przecież i tę wartość bezsprzecznie posiada. Aktualny walor historyczny towarzyszy utworowi, chociaż sama owa rzeczywistość historyczna odchodzi w przeszłość i istnieć przestaje.

Walor historyczny musi posiadać i sama metoda naukowych badań literackich. Sztuczna, chwilowa izolacja utworu na warsztacie uczonego to tylko krótkotrwały zabieg pomocniczy. „W toku badań jest ona nie do pomyślenia. Po prostu dlatego, że wszelkie badanie jest włączeniem w sieć najrozleglejszych związków. Izolacja w sferach poznania istnieje tylko w doświadczeniach mistycznych, nie istnieje w dziedzinie badań [...] I zgodnie z tą negacją izolowania — musi w dziedzinie badań uznanie ponadhistoryczności zjawisk twórczych ustąpić uznaniu ich historyczności”. Ale to katagoryczne przeciwstawienie się podstawowym tezom formalizmu w badaniach literackich (które znalazło swój wyraz w polemice z prof. M. Kridlem), „idealistycznej filologii” w badaniach niemieckich, pozytywizmowi i nauce o „strukturach życia duchowego” — nie przesłania Kleinerowi jakże często lekceważonego faktu, że przecież dzieło literackie jest nie tylko dokumentem epoki, lecz pewną „autonomiczną rzeczywistością”, dziełem sztuki. Dopiero uznanie historyczności dzieła literackiego i jego artystycznej struktury oraz odpowiadająca tym faktom metoda badań mogą doprowadzić do prawidłowego opisu zjawisk literackich i ich właściwego poznania.

To wezwanie do przyjęcia racjonalistycznej postawy w procesie ba-

dania materiału literackiego przy równoczesnym przyznaniu prawa do intuicyjnego ogarnięcia artystycznego, wewnętrznego ładu utworu, myśl przewodnia rozprawy — to naukowe *credo* Kleinera konsekwentnie realizowane w całości jego pracy twórczej. To jest właśnie kompozycyjne uzasadnienie wysunięcia rozprawy o historyczności w dziele literackim na czoło *Studiów*. Jakże wymowne i wyraziście jednoznaczne jest zakończenie rozprawy: „Powiedział Bacon, że gdy się filozofia sprzęgnie z religią, powstaje religia heretycka i filozofia zabobonna. Niewątpliwie trochę w tym prawdy. I będzie też odrobina prawdy w twierdzeniu, że sprzęganie badań literackich z metafizyką rodzi pretensjonalnie i mętnie górnolotną wiedzę o literaturze i płytką, literacką metafizykę“.

Problematykę tę próbował Kleiner przemyśleć i postawić w szkicu napisanym znacznie wcześniej (1923 r.), obecnie włączonym do tomu *Studiów*. Rozmiarami nieduża ta rozprawka pt. *Fikcja intelektualna w literaturze* dotyczy również stosunku dzieła literackiego do rzeczywistości, jednakże historyczność jego ujmuje w kategoriach, jeśli tak się można wyrazić — artystyczno-filozoficznych. W kategoriach artystycznych, bo pisarz artystycznymi elementami swego dzieła pragnie odpowiedzieć na trudno często uchwytną logikę faktów zewnętrznych, na prawa rządzące rzeczywistością rozmaicie rozumiane i interpretowane. W kategoriach filozoficznych, bo przecież artystyczny ład utworu nie jest wynikiem przypadku, nie jest dany „z góry“, nie pochodzi z irracjonalnych źródeł; jest on wynikiem i konsekwencją poglądu na świat pisarza, jego filozoficznej postawy. Twórca konstruuje wewnętrzny świat swego dzieła wedle własnego rozumienia praw rządzących rzeczywistością, nie przestając być artystą, staje się, aczkolwiek w określonym sensie, ideologiem i filozofem. Swoim dziełem interpretuje rzeczywistość. Tę interpretację zawarł w kompozycji świata przedstawionego, tę wewnętrzną logikę dzieła, która ma jakże często uprzedzić jeszcze nie odkrytą logikę świata zewnętrznego, nazywa Kleiner fikcją intelektualną. Autor, prawdziwy uczony-artysta, był w swych badaniach racjonalistą, aczkolwiek przyznawał prawa twórczej intuicji mogącej stać u progu badań naukowych. Przyznawał prawa „odczuciu irracjonalności i zmysłowi tajemnicy, stanowiących często źródło potężnych porывów twórczych“. Jednakże dobrze zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństw kryjących się w owym „zmyśle tajemnicy“ i konsekwencjom stąd płynącym wyraźnie granice zakreślał. Ścieranie się dążenia do konstruowania fikcji intelektualnej z odczuciem irracjonalności tylko wówczas daje efekty pozytywne, gdy nie prowadzi do rozbicia i unicestwienia fikcji intelektualnej, lecz do stworzenia fikcji pojemniejszej i bogatszej, „gdy odbicie chaosu fragmentów odkrywa nowe pierwiastki i włączyć je pozwala w całości, coraz bardziej współmierne wobec bogactwa życia“.

Rozprawka *Fikcja intelektualna w literaturze* jest bardzo bogata w myśli twórcze i pobudzające, żałować przeto należy, że Autor nie wyciągnął wszystkich konsekwencji z niej płynących, że wielu szczegółów w pełni nie ukonkretnił i nie oparł na bogatym materiale historycznoliterackim. A któż bardziej był do tego przygotowany niż profesor Kleiner, swobodnie poruszający się po rozległych przestrzeniach literatur europejskich! Z jaką wyrazistością wystąpiłoby wówczas zjawisko trudne, a przy badaniach historycznoliterackich szczególnie ważne: ideowa wymowa walorów kompozycyjnych utworu, istota prądów artystycznych, szkół literackich, zagadnienie powstawania i zamierania gatunków literackich, a w dalszym, metodologicznym przedłużeniu — filozoficzne aspekty badań teoretycznoliterackich. W obecnym „wyglądzie” rozprawy posiadamy pewne podstawowe tezy, które uznać należy za wskazanie kierunku badań. Badania te winny być podjęte i przeprowadzone.

Szczególnie doniosłe są w tomie *Studiów* prace poświęcone zagadnieniom rodzajów literackich, zagadnieniom stale aktualnym i stale w nauce dyskutowanym. Sprawy te zawsze żywo interesowały profesora Kleinera, im też zamierzał poświęcić maksimum uwagi w swym niestety nie napisanym dziele. W *Studiach* znajdujemy na ten kapitalny temat kilka rozpraw: *Rola podmiotu mówiącego w epice, w lirycie i w poezji dramatycznej, Rola czasu w rodzajach literackich, Istota utworu dramatycznego, Reprezentatywność, symboliczność, alegoryczność* (Próba nowej konstrukcji pojęć) oraz częściowo *Rola pamięci w recepcji dzieła literackiego i w jego strukturze*.

Punktem wyjścia rozważań jest rola podmiotu mówiącego, to jest najważniejsze. „Nie temat, bo ten może być wspólny różnym rodzajom literackim, lecz właśnie ów znamienity związek z osobą wypowiadającą stanowi niewzruszoną podstawę troistości poetyckiego świata”. Stanowisko Kleinera tłumaczy się zupełnie jasno: w epice „funkcja podmiotu mówiącego ogranicza się do istnienia”, słowo liryki „żyje i do współczuwania pobudza jako wypowiedziane przez określoną jednostkę czy gromadę”, w dramacie wypowiedź „ma [...] funkcję i słowa epickiego, i lirycznego, a dołącza jeszcze rolę narzędzia woli, dźwięczy żądaniem, rozkazem, sprzeciwem, walką [...]”. Tak więc w każdym wypadku mamy do czynienia z pewną określoną aktywną świadomością, za każdym jednak razem świadomość ta ukazuje nam się w innej postaci, a tym samym wnosi inne treści. Wszędzie spotykamy tam charakterystyczne pośrednictwo owej świadomości, jednakże stopień tego pośrednictwa jest bardzo rozmaity. Właśnie z zależności od stopnia pośrednictwa między odbiorcą a pewnymi realnymi treściami mającymi stać się wyobraźalnym czy też pojęciowym materiałem utworu, kształtuje się wewnętrzny świat

rodzaju literackiego. Od tego, jak się zachowuje podmiot mówiący w utworze literackim, zależy w stopniu decydującym charakter i istota treści zaprezentowanych. Tam, gdzie podmiot mówiący ogranicza się „do istnienia“, tam spotykamy się z treściami obiektywnymi. Podmiot mówiący usuwa się niejako w cień, każe zapomnieć o sobie, jest ważny — o ile tak można powiedzieć — jedynie potencjonalnie, to znaczy, że w każdej chwili może ściągnąć na siebie uwagę odbiorcy, ale to przecież wcale nie jest potrzebne. Jest to jak gdyby funkcja reprodukowania i wskazywania na zewnątrz. W epice zasadniczy brak zainteresowania owym podmiotem mówiącym decyduje o „przedmiotowości“, „obiektywności“ treści przedstawionych. W takim świecie nawet treści subiektywne nabierają pewnego spokoju i posagowości.

Słusznie zwraca się uwagę na to, że „czysty obiektywizm“ nie jest do osiągnięcia w żadnym dziele artystycznym. Nie pomoże tu największy nawet dystans między światem przedstawionym a osobistą postawą twórcy. Przecież sam dobór materiału, rozłożenie akcentów ważności, decyzja o losie postaci działających — wszystko to w jakiś sposób świadczy o „względności obiektywizmu“. Prawda, ale znowu prawda względna. Obiektywność świata epiki nie może polegać na pełnym oderwaniu się od „podmiotu mówiącego“, lecz na tym, że nie ten podmiot nasycą się walorami emocjonalnymi, że jest on niejako pośrednikiem między odbiorcą a treściami pokazanymi. W ujęciu Kleinera „ograniczenie się do istnienia“ świadczy o, nazwijmy to w ten sposób, rezygnacji z treści podmiotowych w ich czystej postaci. Odnosi się wrażenie, że w tym ujęciu mamy do czynienia z charakterystyką poetyki rodzaju w jej k s z t a ł c i e klasycznym, niejako idealnym. Ale przecież żywa twórczość literacka nie lubi kategorii idealnych, wymyka się z ram nakreślonych przez poetykę hermetyczną. Historia literatury pokazuje dowodnie, że epika w postaci klasycznej schodzi z pola, że, mówiąc kategoriami omawianej rozprawy, radykalnie zmienia się funkcja podmiotu mówiącego w epice.

Pewne elementy tego zjawiska znajdujemy w cytowanej rozprawie: „Konstrukcja podmiotu mówiącego wdiera się do epiki. Autor nie poprzestaje czasem na opowiadaniu, lecz tworzy osobę narratora i temat oraz styl dostosowuje do rysów tej osoby skonstruowanej [...] Ale bez konstruowanej osoby opowiadającego może podmiot mówiący nabrać indywidualnego życia, z kogoś nieokreślonego, zaznaczającego tylko swe istnienie, zmienić się w określoną osobistość o pewnej historii, o pewnych uczuciach i przekonaniach“. Kleiner bynajmniej nie zapomina o „odrębnych, fikcyjnych podmiotach mówiących“ w epice. Uważa jednak, że są to wypowiedzi kiedyś zaistniałe, obecnie natomiast powtórzone, a przeto w wyraźny sposób zobiektywizowane. Spostrzeżenie trafne, wydaje się

wszakże, że nie wyczerpuje ono całości zagadnienia. Chodzi o zjawiska dość odległe od epiki w jej kształcie klasycznym. Chodzi np. o różnego rodzaju rzeczywiste lub pozorne powieści „autobiograficzne“, z narratorem mówiącym o sobie, a więc z najbardziej autentycznym „podmiotem mówiącym“. W tego właśnie rodzaju utworach jest miejsce na najbardziej subiektywną introspekcję, na to, aby podmiot mówiący manifestował coś znacznie więcej niż swe obiektywne istnienie. I dalej: bywają wypadki, w których pomimo zobiektywizowania treści przedstawionych i zupełnego wycofania podmiotu mówiącego z pola widzenia treści subiektywne występują w swym pełnym nasileniu. Odnosi się wrażenie, że ukryty podmiot mówiący zamiast zrelacjonowania faktów zaistniałych (rzeczywiście lub umownie), względnie niezależnie od tego zrelacjonowania ewokuje swe własne treści subiektywne, własne stany emocjonalne i przypisuje je „swym“ obiektywnym kreacjom. I wreszcie, że własną relację nasycy treściami emocjonalnymi, że liryzuje świat obiektywny. Jednakże i w takich wypadkach zasadniczy kościec konstrukcji epickiej nie ulega złamaniu; zachodzi tu znane w literaturze zjawisko obiektywizacji treści subiektywnych, uzewnętrznienia treści wewnętrznych, utrwalania treści zmiennych. Występujący na planie pierwszym i w pełnym świetle podmiot mówiący oraz to wszystko, co wnosi on z sobą, nabiera cech przedmiotowych, zachowuje się tak, jak by było podane nie bezpośrednio, lecz w projekcji pośredniczącej. Mówiąc obrazowo i metaforycznie: przeżycie zmienia się w płaskorzeźbę i gra życiem podwójnym — wewnętrzną emocją i zewnętrznym, obiektywnym tej emocji kształtem. Nie jest to liryka, lecz *sui generis* zlizowanie, subtelna gra na zrozumiałym instrumencie pastiszu.

Z niezwykłą subtelnością analizuje Kleiner stosunek podmiotu mówiącego i słowa w liryce. „W liryce brzmi żywym dźwiękiem i gra aktualnym uczuciem słowo obecnego wyrażnie, mówiącego w imieniu własnym podmiotu. Tonem słowa wyraża się tutaj emocja niemniej silnie, częstokroć nawet silniej jak znaczeniem“. Ma to wszakże miejsce przede wszystkim w liryce czystej. „W wierszu filozoficznym i w epigramacie podmiot mówiący tak samo jest nieokreślony i tak samo zaciera się w świadomości słuchacza i czytelnika, jak w epice. Kto wie, czy liryki myśli nie należałoby raczej ochrzcić — epiką myśli“. Nasuwa się tu pewna uwaga, która wprawdzie w niczym nie narusza podstawowych tez Autora o liryce, dorzuca wszakże pewne spostrzeżenie, któremu w rozprawie nie poświęcono dostatecznej uwagi. Chodzi mianowicie o tzw. „lirykę postaciową“ (wedle rozróżnienia i terminologii Eugeniusza Kucharskiego). Odnosi się wrażenie, że rzecz ma się tu zupełnie odrotnie, niż ma to miejsce w omówionej uprzednio „zlizowanej

epice". Tam widzieliśmy zjawiska subiektywne w funkcji obiektywacyjnej albo fakty obiektywne nasycone treściami subiektywnymi podmiotu mówiącego, tu spotykamy elementy świata obiektywnego w funkcji subiektywnej lub też w funkcji pomocniczej dla wydobycia, podkreślenia, uplastycznienia emocjonalnych treści wewnętrznych. Różnica w funkcji owych treści „obcych dla danego rodzaju literackiego polega na tym, że liryzowanie elementów epiki, względnie ujawnienie i zaktualizowanie podmiotu mówiącego w epice w stosunku do słowa utworu epickiego posiada charakter autonomiczny, podczas gdy elementy epickie w liryce samoważności, autonomiczności nie mają". Odrębnym zagadnieniem mogłaby być bardzo charakterystyczna liryka parnasistów, dla której z pewnym powodzeniem dałoby się użyć nazwy „miniatury epickiej". Tu byłby jeszcze jeden dowód na twierdzenie, że systematyka rodzajów i gatunków literackich musi się liczyć z nieustannym krzyżowaniem się i zazębianiem zjawisk, z pewną płynnością kryteriów i elastycznością poetyki opisowej.

7 Klasyfikacja przeprowadzona przez profesora Kleinera, zarysowująca ogólny, generalny niejako kontur zagadnienia, jest wyrazista i przekonująca: „Epika jest poezją zobiektywizowanego tematu, który sam tylko zapełnia świadomość odbiorcy, jest poezją nie określonego bliżej podmiotu mówiącego, znikającego w toku recepcji [...] Liryka jest poezją subiektywnego ujęcia tematu (przy czym może to być subiektywizm indywidualny lub zbiorowy), jest poezją określonego wyraźnie podmiotu mówiącego, należącego do rzeczywistości pozaliterackiej, którego przedstawienie towarzyszy recepcji [...] Dramat jest poezją subiektywnego słowa zobiektywizowanych, ukształtowanych odrębnie podmiotów mówiących; słowo działające zarówno stroną znaczeniową, jak emocjonalną i foniczną jest tylko jednym ze środków ekspresji".

Omówione dotychczas zagadnienia związane z rolą i funkcją postaci mówiących były pochodną pewnego zasadniczego aspektu rodzajów literackich. Dalsze zagadnienie to *a s p e k t c z a s o w y* rozpatrzony w rozprawie *Rola czasu w rodzajach literackich*. Następnym tych rozważań jest zestawienie listy rodzajów literackich wedle funkcji czasowej:

- A. Poezja stosunków przestrzennych: poezja opisowa.
- B. Poezja czasu określonego:
 - 1. poezja przeszłości: epika,
 - 2. poezja teraźniejszości: liryka,
 - 3. poezja dążenia w przyszłość: dramat.
- C. Poezja wszechczasowa: poezja dydaktyczna.
- D. Poezja pozaczasowa: baśń.

Autor zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że wyodrębnienie baśni w oddzielny rodzaj poezji może budzić poważne zastrzeżenia z uwagi na

tezy poetyki tradycyjnej, włączającej baśń (zależnie od kompozycyjnych i podawczych form strukturalnych) bądź do epiki, bądź do dramatu („baśń dramatyczna”), potrafi wszakże znaleźć dostateczne argumenty uzasadniające swoje stanowisko. Przede wszystkim więc stwierdza fakt udokumentowany historią rozwoju rodzajów i gatunków literackich, że w miarę narastania doświadczeń i osiągnięć pisarskich, w miarę bogacenia się arsenału tematycznego — następuje wzajemne przenikanie elementów kompozycyjnych, form podawczych i pewnego rodzaju uniwersalizacja tematyczna. „Gdziekolwiek psychika ludzka ma możliwość panowania nad materiałem, tam czy to w myśl ekonomii duchowej, czy z innych względów — dokonywa wyboru”. I dalej: jedna z najbardziej narzucających się człowiekowi prawidłowości w porządku świata (choć niezmiernie trudna do definicyjnego ujęcia), mianowicie czasowość, wyznacza poszczególnym rodzajom literackim bardzo określone ramy. Tu właśnie tkwi źródło owego szczególnego wyróżnienia baśni. Kleiner pisze: „Brak określonego czasu i określonego miejsca znamionuje akcję baśni tak samo, jak epikę cechuje jasne wskazanie miejsca i czasu. Dzięki temu w najbardziej rzucających się w oczy rzeczach zewnętrznych, w tym, co wyraźnie powiedziane jest od razu na początku, baśń odcina się od pokrewnej pozornie epiki”.

To bardzo szkicowe z konieczności przedstawienie stanowiska Kleinera w przedmiocie systematyki rodzajów literackich z punktu widzenia funkcji czasowej pokazuje, że Autor z ogromną wnikliwością przygotował ogólne ramy odnośnych badań, że swą przejrzystą systematykę rozpiął na siatce koncepcji podstawowej, że dał niejako „klasyczny” zarys zagadnienia. W kontekście rozprawy rzucił szereg celnych spostrzeżeń szczegółowych, wskazujących na postępujące komplikowanie się zjawiska czasowości w obrębie konkretnych gatunków literackich, szczególnie zaś w ich nowoczesnych i współczesnych realizacjach. Lektura cytowanej rozprawy prowadzi do wniosku, iż dyskusja ze szczegółowymi tezami profesora Kleinera nie może być dyskusją recenzyjną, lecz współdyskusją twórczą w postaci dalszego opracowywania problemu. Rozprawa o roli czasu w rodzajach literackich ukończona została w roku 1926, a więc przed ćwierćwieczem z okładem. Od tej pory zagadnieniu temu poświęcili badacze niemało uwagi, niemniej jednak problem ten nie został jeszcze ostatecznie i bezspornie rozszyfrowany. Przyczyna tego leży przede wszystkim w powstawaniu ciągle nowych form, ciągle nowych realizacji, które zmuszają do zajęcia odrębnego stanowiska: do traktowania zagadnienia ewolucyjnie i odmiennie dla różnych epok literackich.

Szczególną uwagę poświęcił profesor Kleiner zagadnieniu dramatu, do tematu tego niejednokrotnie powracał w swych rozprawach teore-

tycznych i pobudzających do myślenia dyskusjach seminaryjnych. Sprawy dramatu ujmował z różnych punktów widzenia, zarówno ze względu na złożoność zagadnienia, jako też z uwagi na to, że sprawy te wykraczają poza ramy wyłącznie literatury. „Dramat jest poezją subiektywnego słowa zobiektywizowanych, ukształtowanych odrębnie podmiotów mówiących [...]”. „Dramat — to poezja świata zewnętrznego, odzwierciedlonego w słowie [...]”. „Poezja dążenia w przyszłość: dramat [...]”. „Jak niemożliwe jest napięcie stałe woli i konsekwentne realizowanie dążeń przy rozszczepianiu energii, przy rozpraszaniu i rozdrabnianiu uwagi, przy włączaniu rzeczy zbytecznych, ubocznych — tak niemożliwy jest dramat bez jedności wyrazistej. Inaczej — przechodzi w dramatyzowaną powieść, dramatyzowaną lirykę, dramatyzowane obrazy [...] Kompozycją dramatu jest jedność dążenia“. Oto kilka cytatów zebranych z różnych rozpraw Kleinera, ujmujących zagadnienia dramatu w rozmaitych aspektach. W studium *Istota utworu dramatycznego* uwaga Autora kieruje się w stronę nie tylko konstrukcji czysto literackiej, lecz całościowej wizji świata dramatu. Konstrukcja słowna i związane z nią określone zespoły przedstawień to tylko część zjawiska. Słowo w utworze dramatycznym jest tylko jednym z środków ekspresji. Jeżeli postać występująca w dramacie powołana jest do życia tylko po to, aby mogły być wypowiedziane pewne myśli i sformułowania, to mamy do czynienia w gruncie rzeczy jedynie z pseudodramatem, z sztucznym układem wypowiedzi nie tłumaczących się logiką świata utworu, lecz doraźnym, pozornie artystycznym zamierzeniem autora. Powstaje wówczas nie dramat, lecz dialogowana rozprawa lub traktat. Konkretne słowo musi wynikać z logiki „podmiotów mówiących“, z logiki wydarzeń i sytuacji w dramacie przedstawionych. Słowo w dramacie, który jest przecież odzwierciedleniem konkretnych sytuacji życiowych, słowo może i musi występować w różnorodnych funkcjach: „dramat [...] nie rezygnuje ani z opowiadającego słowa epiki, ani z opisu i pouczenia, ani z lirycznego wyznania. Ale przeważać musi rola czynna wyrazu, jego zrośnięcie się z przebiegiem zmiennej sytuacji“. W dramacie, jako bogatej, syntetycznej całości, nie jest to naturalnie wszystko. Do głosu przychodzi „mowa ruchów, gestów, mimiki, mowa sytuacji unaocznionej przez ugrupowanie i postawy osób i współudział rzeczy, mowa obrazu danego przez dekoratora, mowa światła i mroków [...] Kształtuje się nie twór słowny, lecz zespołowa sztuka teatru“. Ekspresja pozasłowna to niezwykle ważny element świata dramatycznego.

Koncepcja tego świata jest, jak chce profesor Kleiner, wyłączną własnością twórcy, i dlatego nie zgadza się z nadmierną ingerencją reżysera w tę koncepcję. To jasne: bo wówczas mamy do czynienia z nowym dziełem teatralnym, odmiennym od tego, jakie stworzył „dramaturg praw-

dziwy". Otóż to właśnie: dramaturg bez reszty panujący nad światem oceny. „Dramaturg prawdziwy — konkluduje Kleiner — kształtuje całość wizji teatralnej — całość słuchową i wzrokową, i motoryczną, i dynamikę losu mieszczącą. Tę całość winien mieć w świadomości i teatr, i recenzent”.

Do swoich uczniów i słuchaczy profesor Kleiner zwykł był mawiać, gdy rozfaczał przed nimi horyzonty badań literaturoznawczych: „Wyszktałenie historyka literatury powinno być olbrzymie. Dobry historyk literatury, nawet gdy zakresi sobie ograniczone pole badań, winien ogarniać możliwie całość wiedzy humanistycznej swoich czasów [...]”. Gdy patrzymy na dzieło życia profesora Kleinera, dochodzimy do jedyne go wniosku, że powiedzenie to było w równym stopniu admonicją skierowaną do młodych, jak i przez nas jednoznacznie odczytanym stwierdzeniem *de se ipso ad posteritatem*. Bo rzeczywiście wiedza Kleinera była zdumiewająco ogromna, a horyzonty Jego zainteresowań naukowych w zakresie wiedzy o literaturze bardzo rozległe. Świadczy o tym dowodnie bogactwo problematyki zawarte w *Studiach*. Zagadnienia rodzajów i gatunków literackich, krytyka literacka, teoria i filozofia literatury, poetyka tragizmu i komizmu, problematyka genezy i dynamiki prądów literackich, nauka o wierszu, sprawa treści i formy w poezji, styl i stylistyka, zagadnienia języka artystycznego u naszych wielkich romantyków.

Każde z tych zagadnień pulsujących płodnymi myślami pod dociekliwym piórem profesora Kleinera godne jest odrębnej recenzyjnej rozprawy analitycznej, bo nawet tam, gdzie miałyby się odważną chęć przeciwstawić czy tylko nieco zmodyfikować twierdzenia podane, znajduje się tak wielki ładunek twórczych podniet, iż zawsze będzie się w sytuacji hojnie obdarowanego. Wydaje się wszakże, co już raz zostało powiedziane, że najlepszą formą dyskusji z tezami Kleinera, którą On sam w pełni by zaaprobował, będzie dalsze prowadzenie przezeń podjętych badań.

Studia [...] są trwałym, myślą promieniującym pomnikiem profesora Kleinera, znakomitego teoretyka literatury.

JULIUS KLEINER'S VIEWS ON LITERARY GENRES

SUMMARY

Professor Julius Kleiner's book *Studies on the Theory of Literature* was published one year before his death. It contains the outcome of more than twenty five years of literary researches and the present article outlining Professor Kleiner's views on the problem of literary types arose from the study of this excellent book.

Professor Julius Kleiner (1887—1957) was one of the most eminent historians of literature in Poland. His writings based on extensive studies of literary sources

are of fundamental importance and his books on the greatest Polish poets Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Krasicki and Fredro have opened an epoch in the knowledge on Polish literature. A splendid teacher, himself a talented author, a scholar with a sound philological background and a full knowledge of European literature in particular of Goethe, Professor Kleiner was at the same time a man of great character and generosity. He fully deserved the opinion of one of the greatest humanists of our days.

Owing to his keen and perseverant mind Professor Kleiner was one of the best experts and theorists of literature in Poland. It would be very useful and profitable if his writings were translated to foreign languages, thus, making them available to readers outside this country.

The problems dealt with in the book here discussed are numerous and varied. Alongside of a discourse upon strictly theoretical aspects of literature it contains very interesting stylistic deliberations, studies upon the artistic means of expression of the best Polish poets and many a fine thought on the Polish verse.

The present article centres in the first place on those parts of the *Studies* in which Professor Kleiner expounds his views on the forms of literature.

As a historian of literature Kleiner is firmly convinced that a literary work, notwithstanding the value it has in itself, is a historical phenomenon too. His own words in this connection are that, although, the wording of a literary work „has some permanent historically unconditioned value, it is at any time by the facts it brings to life both a symptom and a function of prevailing historical conditions“. He held that even the methods of literary research must have a historical value. A scholar must consciously account for the historical content of the work he is studying or all his efforts will be vain.

The discourse entitled *The Role of the Speaking Subject in Epic, Lyric and Dramatic Poetry* contained in Kleiner's *Studies* deserves special mention. His definition on the problem is as follows: „epic is a type of poetry with an objectified theme ... poetry without strictly defined narrating subject ... in lyrics the theme is perceived subjectively and the speaking subject is strictly defined ... drama is the type of poetry with subjective speech of individual objectified speaking subjects“. These concepts are not new and have frequently come up in literary considerations, however, they owe the precision of their interpretation and the thoroughness of their argumentation to Kleiner's studies.

Of much significance is the discourse entitled *The Role of Time in Literary Types* wherein literary forms are systematically divided into well argued groups time being the criterion of discrimination. The groups are as follows: 1) descriptive poetry dealing with space relations; 2) poetry of defined time including epics or poems of bygone days, lyrics or poems of the present time, and dramas or poems of longing for the future; 3) poetry of all times or didactic poems; and 4) extratemporal poetry or tales. In the course of time, however, simultaneously to the accumulation of experiences and individual literary achievements and with the increase of the thematic repertory different compositional elements of literary works and forms of expression mutually penetrate which leads to some kind of universalization of themes. The same evolutionary processes refer also to the time aspect of literary forms outlined above.

The theory of the drama was studied by Professor Kleiner with much passion and numerous opinions formulated by him in this connection are of much significance. Here are some of the more important of his theses: „The drama is a poem of the external world represented by speech ... Similarly as it is impossible to

maintain the will in a state of permanent exertion or steadfastly strive for the fulfilment of desires if energy is scattered and attention dispersed on unimportant problems so a drama cannot be conceived without unity of expression or else it will be a dramatized novel, a dramatized lyric or a dramatized illustration ... The composition of a drama consists in the unity of aims". Kleiner fully appreciates the significance of both the influence of the stage and the value of the play itself. The completeness of a drama is possible only on the stage where on the background of the written text the complex dramatic art develops. In dramatic art all the means of theatrical expression and not only the spoken word are essential. Kleiner opposes the tendency of some stage-managers to introduce excessive changes into the intentions of the playwright.

The other discourses on problems of literary forms in the volume here reviewed are as follows: *The Essence of the Drama*, *Representativeness*, *Symbolics and Allegories* and to some extent *The Significance of Memory in the Perception and the Composition of a Literary Work*.

All that has been said here cannot even briefly summarize Professor Kleiner's views and theses on the problem in question. The author could not hope to outline even this one aspect in so few words. His aim has been merely to bring the attention of foreign readers to Professor Kleiner's excellent works and to urge readers outside this country to study them more fully.

One final point should be made, however. Professor Kleiner was a rationalist and this trait of his mind is imprinted on all his work. His own words are worth quoting in this connection:

Bacon says that association of philosophy with religion leads either to heretical religion or superstitious philosophy. There is no doubt some truth in this statement. There is also some truth in saying that the association of literary studies with metaphysical ideas leads to dimly pretentious and pompous knowledge on literature and superficial literary metaphysics".

Editor's note

Professor Kleiner was a warm supporter of our literary organ and declared his intention to sit on the Editorial Board. Unfortunately his sudden death has made this impossible. To make accessible to readers outside this country at least a small part of his theoretical studies on literature we shall publish in our next issue an English translation of one of his works.